

JOANNA ŁAWNIKOWSKA-KOPER

Byt urzeczowiony. Obraz codzienności mieszczańskiej w krótkiej prozie Gabriele Wohmann

„Kto się boi Gabriele Wohmann?” Respekt wobec pisarki znanej z mistrzowskiej puenty i bezwzględnej demaskowania wszelkich przejawów fałszu w życiu codziennym RFN odczuwają, począwszy od lat 50., przedstawiciele niemieckiego stanu średniego – zwykli „straszni mieszczenie”.

Gabriele Wohmann (1932-2015), związana z Darmstadt, była niekwestionowaną mistrzynią krótkich form prozatorskich. I nie tylko nagrody wyrażające uznanie krytyków, z „papieżem” Marcelem Reichem-Ranickim na czele¹, lecz przede wszystkim intensywny kontakt z czytelnikami podczas licznych wieczorów autorskich są świadectwem jej pozycji w literaturze niemieckiego obszaru językowego. Wohmann opublikowała 17 powieści, 19 tomów opowiadań i 11 tomików poetyckich, 8 słuchowisk i 4 scenariusze filmowe oraz wiele tekstów autobiograficznych, krytycznoliterackich a także publicystycznych. W obliczu tej nadzwyczajnej pisarskiej płodności, kontrując liczne krytyczne i uszczypliwe komentarze wobec tej aktywności twórczej, sama siebie określała żartobliwie „grafomanką”². W Polsce znana jest z tłumaczeń powieści *Poważna decyzja* (tłum. Halina Leonowicz, 1970) i *Wycieczka z matką* (tłum. Janina Szymańska, 1981), natomiast nieliczne przetłumaczone opowiadania zawarte są w antologiach poświęconych współczesnej literaturze niemieckojęzycznej³. Sylwetkę

¹ Wkrótce po debiucie Wohmann wyróżniono ważnymi nagrodami literackimi: w roku 1965 otrzymała nagrodę Georga Mackensena, a w 1969 Niemiecką Nagrodę za Opowiadanie miasta Neheim-Hüsten, po nich nastąpiły kolejne wyróżnienia i odznaczenia państwowe z Federalnym Krzyżem Zasługi w roku 1997 łącznie. W roku 1988 Wohmann prowadziła Kurs Poetyki na Uniwersytecie w Moguncji. Marcel Reich-Ranicki ocenił na łamach tygodnika „Die Zeit”, że niewielu autorów w RFN może się równać z mistrzostwem Wohmann, czym umocnił jej literacką sławę. Tilman Krause w artykule: Die Gréco an der Schreibmaschine, opublikowanym w „welt.de” 19 maja 2012 konstatuje, że żaden niemiecki pisarz powojenny nie stworzył tak obszernej i zróżnicowanej kroniki życia, sposobu myślenia, odczuwania Niemców (Zachodnich), jak córka pastora z Darmstadt. Po śmierci Gabriele Wohmann 22 lipca 2015 w prasie niemieckiej pojawiły się bardzo liczne omówienia jej twórczości.

² Por. E. Rudolph, *Gabriele Wohmann*, [w:] E.R., *Protokoll zur Person. Autoren über sich und ihr Werk*. München 1971, s.145-157, oraz G. Wohmann, *Nachruf*, [w:] eadem *Selbstverteidigung. Prosa und anderes*, Darmstadt 1971.

³ Powieści G. Wohmann, *Poważna decyzja*, Warszawa 1974, *Wycieczka z matką*, Warszawa 1981, opowiadania w antologiach: *Nieznany cel*, pod red. H. Orłowskiego,

autorki szerszemu gronu polskich miłośników literatury przybliżył już w 1979 roku Henryk Berezka w zbiorze *Proza z importu*. Szkic sprzed lat nosi tytuł: *Dramatyzm powszednich dni*, późniejsza twórczość autorki w pełni go legitymuje. Opowiadane przez nią historie są bowiem wycinkami codzienności, a ich bohaterami zwykli Niemcy, reprezentujący warstwę średnią społeczeństwa.

W tym kontekście uszczegółowienia wymagają przywoływane w dyskursie o niemieckim społeczeństwie pojęcia „Mittelstand” i „Mittelschicht”. Podczas gdy „Mittelstand” – „stan średni” odwołuje się do zjawisk gospodarczych i ekonomicznych, a określa udział małych i średnich przedsiębiorców w strukturze gospodarczej państwa, to termin „Mittelschicht” wywodzi się z socjologii i odnosi do teorii „struktury społecznej” mającej swe początki w koncepcji Ferdinanda Tönnisa⁴. Teoria Pierra Bourdieu, będąca rozwinięciem tejże, odnosząc się do relacji władzy, rozmieszcza na wertykalnej osi struktury społecznej burżazję, drobnomieszczaństwo i robotników jako klasy dominującą, średnią i niższą. Według stosunku rodzajów kapitałów, które reprezentują, warstwa średnia – „Mittelschicht” odpowiada drobnomieszczaństwu z wyodrębnieniem horyzontalnych frakcji posiadaczy, nowej elity i inteligencji i to właśnie owa warstwa średnia jest dziedzicem mieszczaństwa w rozumieniu historycznym⁵. Przedstawicielei tej grupy społeczeństwa o podobnym kapitale symbolicznym spotyka czytelnik w całej twórczości Gabriele Wohmann. Ucieleśniona forma tego kapitału rozpoznawalna jest w stylu życia postaci i celach, do których dążą, obejmuje mentalność i wzory postępowania. Naturalną przestrzenią ekspozycji kapitału symbolicznego jest codzienność. Postaci Gabriele Wohmann egzystują w rzeczywistości dnia powszedniego i reagują na nią w psychofizycznie identyczny sposób. Ową rzeczywistość powszedniego dnia stwarzają, jak pisze Berezka, twarze innych ludzi, własne i cudze powszednie słowa, własne (wiadome) i cudze (wyczuwane) wewnętrzne reakcje na bieg czasu. Gabriele Wohmann jest mistrzynią odbioru i przekazu całego egzystencjalnego dramatyzmu powszednich chwil, nastrojów i sytuacji⁶.

Codziennosc postrzegana jako doświadczenie jednostkowe, kolektywne i archetypiczne wymyka się standardowemu opisowi i weryfikacji. Zbyt do-

Warszawa 1974; *Labirynt fałszerstw. Antologia krótkiej prozy niemieckojęzycznej*, pod red. E. Białka i N. Honszy, Warszawa 1994.

⁴ W roku 1887 Ferdinand Tönnis wydał swoje główne dzieło *Gemeinschaft und Gesellschaft* z podtytułem *Główne terminy socjologiczne*. Uchodzi ono za pierwszą niemiecką pracę naukową z zakresu socjologii. Gospodarcze znaczenie przedsiębiorstw rodzinnych, należących do „Mittelstand” jest bardzo duże, tworzą 95% firm i zatrudniają 57% pracowników, dane za: Institut für Mittelstandsforschung Bonn (pod red. L. Haunschild, F. Wallau., H.-E. Hauser, H.-J. Wolter): IfM-Materialien Nr. 172, Bonn 2007. Jako „Mittelschicht” ministerstwo finansów RFN uznaje osoby żyjące w gospodarstwie domowym o dochodzie miesięcznym netto między 2600 a 5000 Euro.

⁵ Por. P. Bourdieu, *Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup*, „Recykling Idei” nr 11/2008.

⁶ Por. H. Berezka, *Dramatyzm każdej chwili (Gabriele Wohmann)*, [w:] idem, *Proza z Importu*, Warszawa 1979, s.138-143, tu s. 139.

słowne podejście do tego zadania prowadzi nieuchronnie do banału, zbyt szczegółowe zbliża opis do literatury faktu. Wohmann udaje się „fotografować” codzienność dzięki odpowiedniemu fokusowi, który pozwala na wyostrenie poddawanej oglądowi przestrzeni przy jednoczesnym zachowaniu na pierwszym planie ludzkich emocji, będących celem tych kadrów. Koncentrując się na należących do sfery życia codziennego, nadających jej koloryt i indywidualny charakter imponderabiliach, jak kulinaria, tendencje w świecie mody, zgodne z postępowaniem technicznym środki lokomocji czy komunikacji, pisarka stawia pytanie o ich sens w przestrzeni, jaką stanowi niezmiennie samo życie⁷. Literackie obrazy codzienności żyją wewnętrzną dynamiką między opisem składających się na powszedniość działań i towarzyszących im materialnych atrybutów a rozpoznawalnymi w motywach tychże działań, odnoszącymi się do niezbywalnych wartości etycznych, czy też praw naturalnych przebłyskami/objawieniami transcendentnej zasady życia i jego sensu. Między życiem a codziennością zachodzi u Wohmann relacja podobna jak między podmiotem a przedmiotem, jak między jakością a ilością. Wohmann tę relację ujawnia, uświadamiając czytelnikowi istnienie jednocześnie pola władzy i pola produkcji kulturowej, opisanych przez Bourdieu⁸.

Dla przeprowadzenia analizy wybranych utworów Wohmann przyjęłam za punkt odniesienia czysto fenomenologiczne określenie codzienności odczuwanej jak świat zapachów, smaków, rzeczy, i odgłosów, na którego bogactwo składają się zarówno doświadczenia bezpośrednie, zmysłowe, jak i wielowarstwowe pokłady semantyczne⁹. Takie właśnie założenia przyjął Roch Sulima, opisując zmieniający się współczesny świat w wydanej w 2000 roku *Antropologii codzienności*¹⁰. Filozoficzną legitymację postrzegania takie znajduje w husserlowskiej koncepcji „świata przeżywanego” (Lebenswelt), który jest niezmienny i ahistoryczny, oraz w tezach kontynuatora jego teorii Alfreda Schütza. Definiuje on codzienność jako ten obszar rzeczywistości, który czujny, przytomny, normalny dorosły z poczuciem zdrowego rozsądku postrzega jako oczywisty, przyjmując go bezrefleksyjnie, bez zastanawiania się nad jego funkcją i przeznaczeniem¹¹.

⁷ Wyczerpującą analizę roli codzienności w krótkiej prozie Wohmann przedstawiła Irene Ferchel w rozprawie: *Die Rolle des Alltäglichen in der Kurzprosa von Gabriele Wohmann*, Bonn 1980.

⁸ Pole władzy i pole produkcji kulturowej występują jako jedne z podstawowych terminów w większości pism Bourdieu. Najszerzej odnosi się do niego w: P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, Warszawa 2006 i *Reguły sztuki: geneza i struktura pola literackiego*, tł. P. Biłos, Warszawa 2001.

⁹ Por. A. Niedźwiedz, „Spacerowicz w supermarkecie” [recenzja], „Magazyn GW” z 15.03.2001.

¹⁰ R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.

¹¹ Definicja ta została opracowana i wydanej przez Petera Bergera i Thomasa Luckmanna już w 1969 w pracy *Die gesellschaftliche Konstruktion der Wirklichkeit. Eine Theorie der Wissenssoziologie*, Frankfurt/M. 1969.

Należy zgodzić się z Schützem, że każdy uczestniczy w sposób oczywisty w jednakowym doświadczeniu i rozpoznawaniu codzienności jako zamkniętego systemu znaków. To pozwala wyjść od analizy jednostkowej, by przejść po ogólne prawidłowości i mechanizmy tak kulturowe, jak i społeczne. Rutyna, typizacja, klasyfikacja czy normalizacja pomagają ludziom zredukować kompleksowość codzienności, bowiem w codziennym myśleniu zwalczą się wszystko co obce i burzące porządek. Jednocześnie przyjąłam założenie Clifforda Geertza, że codzienność jest punktem odniesienia i testem dla rozumienia kultury. Codzienność jawi się więc z jednej strony jako potoczność, z drugiej zaś obszar doświadczenia „normalności” (a nie banalności)¹².

Powyższe założenia pozwalają odwołać się do przywoływanej wcześniej teorii Pierra Bourdieu, według której habitus to uwewnętrzniona klasowość. Zgodnie z jego poglądami każda wypowiedź (niezależnie od formy) jest uznawana jako samoocena/samoklasyfikacja społeczna.

Aktorzy klasyfikują się sami, sami poddają się klasyfikacji, wybierając zgodnie z własnym gustem atrybuty: ubranie jedzenie napoje, sporty, przyjaciół, którzy pasują do siebie, albo którzy im odpowiadają lub dokładniej, którzy pasują do ich pozycji. Jeszcze precyzyjniej: wybierając w przestrzeni dostępnych im dóbr i usług to, co stanowi w tej przestrzeni jednorodną/homologiczną pozycję jak oni sami w przestrzeni społecznej. To powód, dla którego nikt nie będzie lepiej sklasyfikowany, niż przez swoją własną klasyfikację¹³.

Habitus należy do sfery leżącej poza świadomością i myśleniem dyskursywnym, stanowi bowiem uwewnętrznione reguły kulturowe, zgodnie z którymi w sposób zauważalny działa i zachowuje się jednostka. Dzięki temu członkowie tej samej grupy społecznej mogą się ze sobą porozumiewać. To implikuje twierdzenie, że rzeczy same w sobie są nieważne, istotny jest natomiast sposób ich społecznego funkcjonowania wyrażający się w używaniu rzeczy¹⁴. Mojej analizie krótkich form prozatorskich zachodniemieckiej pisarki towarzyszyło zatem pytanie, jaki habitus odpowiada niemieckim przedstawicielom klasy średniej i w jaki sposób wpływa to na literackie obrazy codzienności w twórczości Gabriele Wohmann?

Związana ze środowiskiem artystycznym rodzinnego miasta Wohmann już od ponad pół wieku opisuje w swoich opowiadaniach i powieściach życie co-

¹² C. Geertz, *Dichte Beschreibung. Beiträge zum Verstehen kultureller Systeme*, Frankfurt/M. 1983, s.21.

¹³ P. Bourdieu, *Sozialer Raum und symbolische Macht*, [w:] idem, *Rede und Antwort*, w przekładzie B. Schwibs, Frankfurt a. M. 1992, s. 145 (tłum. własne z jęz. niemieckiego).

¹⁴ Por. J. Ławnikowska-Koper, *Codziennosc jako przestrzen sacrum i przestrzen profanum. Obrazy codzienności w prozie współczesnych autorek niemieckiego obszaru językowego z perspektywy gender studies*, [w:] G. Borkowska, A. Mazur, red. *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, Opole 2007, s. 481-499, tu s. 484. Także w innych miejscach odwołuję się do tez i argumentów zawartych w tym tekście.

dzienne niemieckiej klasy średniej. Pisarka ta, znana z nieprzejednanej krytyki wszelkich fałszywych tonów w zachowaniach rodaków, wyczulona na krzywdę słabszych, wierna jest współczesności i realizmowi. Wczesna twórczość należącej do słynnej literackiej „Grupy 47” autorki przypada na lata 50. i 60., a więc okres kształtowania się życia literackiego w wymuszonej tragiczną historią II wojny zmienionej przestrzeni geopolitycznej Niemiec. Podział państwa, utworzeniem RFN (1949), przyjęcie planu Marshalla i szybka odbudowa pozycji gospodarczej Niemiec Zachodnich wraz ze wstąpieniem do międzynarodowych organizacji gospodarczych (EGKS 1951) i politycznych (NATO 1955) zapoczątkowały dobę „cudu gospodarczego” i skoncentrowanie wszelkich wysiłków na wzmocnieniu pozycji państwa w świecie. Polityka pozostającej kolejne kadencje przy władzy chadecji miała ogromny wpływ na postawę społeczeństwa, dla którego celem stało się wyjście z powojennej biedy. Jednak po osiągnięciu stabilizacji oszczędzanie i bogacenie się stało się dla wielu wartością samą w sobie. Taki obraz społeczeństwa lat 50. i 60. ukazują w swych utworach wybitni zachodnioniemieccy pisarze. Krytyczny ogląd rzeczywistości RFN odnajdujemy w sztandarowych utworach, jak *Małżeństwach w Philippsburgu* Martina Walsera z 1957 (wyd. polskie 1966, przekład Maria Kłos-Gwizdalska), Grassowskim *Blaszany bębenku* 1959 (wyd. polskie 1983, przekład Sławomir Błaut) i w *Zwierzeniach klauna* opublikowanych przez „niepokornego humanistę” Heinricha Bölla w 1963 roku (wyd. polskie 1987, przekład Teresa Jętkiewicz). Także inni, nie mniej ważni pisarze RFN z Wolfgangiem Koeppenem, Marią Luisą Kaschnitz i Siegfriedem Lenzem na czele podejmowali w oparciu o wspólne doświadczenie dziejowe i determinanty estetyczno-filozoficzne epoki tematy im współczesne. W tym pełnym prominentnych osobowości krajobrazie literackim Gabriele Wohmann stanowi niejako niezmiennie i istotne dla ukazania głębi obrazu tło. O jej ważnej obecności nie stanowią wybitne jednostkowe kreacje literackie, a raczej stała i niezachwiana wierność konkretnemu oglądowi świata, widzianego przez pryzmat powszednich dni zachodnioniemieckiego społeczeństwa. Część krytyki gani swoistą tematyczną i formalną monotonię, inni w konsekwentnym powracaniu do, zdaje się, wciąż tej samej codzienności postrzegają siłę pisarstwa Wohmann¹⁵. Wywodzące się z tradycji amerykańskiej *short story* opowiadania stanowią w dorobku autorki wyjątkową wartość. Zgodnie z konwencją są to historie bez wstępu i zakończenia i jako programowe *slice of life* nie ferują globalnych ocen. Eksploracja codzienności jest bazą dla swoistych literackich „martwych natur”. Koncentrując się na postawach i podejmowanych przez postaci wyborach, Wohmann w naturalny sposób umieszcza bohaterów w określonej czasoprzestrzeni, starając się, by opis nie zdominował narracji. We wstępie do tomu *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku* Aneta

¹⁵ Do protektorów Gabriele Wohmann zaliczają się krytyk Marcel Reich-Ranicki i poeta Karl Krolow. Obszerne omówienie twórczości pisarki: G. Häntzschel i in., *Gabriele Wohmann*, München 1982, natomiast problemowi recepcji poświęcona jest publikacja: D. Lutz-Hilgarth: *Literaturkritik in Zeitungen. Dargestellt am Beispiel Gabriele Wohmann*, Frankfurt/M. 1984. (= Würzburger Hochschulschriften zur neueren deutschen Literaturgeschichte).

Mazur zwraca uwagę na fenomen codzienności w pisarstwie austriackiego mistrza opisu zwyczajności Adalberta Stiftera, wskazując jak „świat zdarzeń powszednich” implikuje „sytuacyjną bezzdarzeniowość”, która przy bliższym oglądzie ujawnia swą dychotomiczną naturę jako „mechaniczna monotonia *profanum* lub wieczne świętowanie *sacrum* codzienności”¹⁶. Ten sam ciąg zależności występuje w opowiadaniach Gabriele Wohmann.

Jedną z możliwych lektur tekstów Wohmann jest czytanie odwrócone.

Bohaterowie bowiem w swych zachowaniach i decyzjach albo manifestują odrzucenie konwencji, kwestionują zastany porządek, cierpią z powodów dla innych niezrozumiałych, albo też w sposób budzący sprzeciw czytelnika podporządkowują się regułom swego otoczenia. Analiza wybranych opowiadań identyfikuje codzienność przez powtarzalność i oczywistość czynności takich jak nakrywanie do posiłku, parzenie kawy, sprzątanie okruchów chleba ze stołu, odwożenie i odbieranie z pralni pościeli, robienie zakupów. Atrybutami tych czynności są domowe sprzęty, samochód, portmonetka, siatka czy wózek na zakupy. Przywoływana przez Wohmann codzienność to przede wszystkim sfera *profanum*.¹⁷

Nieliczne są tu odniesienia do transcendencji bytu. Duchowość jawi się wręcz jako deficyt. Wiele opowiadań odwołuje się w tytule lub w treści do kontekstów religijnych, co dodatkowo podkreśla rozdźwięk między tym co realne, a tym co idealne. Odwoływanie się do poczucia owej dysharmonii właśnie chcę uważać za dowód na integralność sfery duchowej i potocznej. W wielu tekstach, tak jak w opowiadaniu *Habgier* [Chciwość, 1967], Wohmann wskazuje na zagrożenie duchowości przez świat wartości materialnych. Odwołuje się do życia codziennego w świecie dobrobytu, utrwalonej demokracji i moralnego oportunisty, w którym zachowanie religijnych rygorów moralnych traktowane jest jako wsteczność, zachowanie zaś religijnych rytuałów jako identyfikacja z tradycją. Oto matka z wielką starannością dobiera dla swych dzieci rodziców chrzestnych, kierując się zamożnością i statusem społecznym tych ostatnich. Wierzy przy tym głęboko, że na tym polega jej matczyne obowiązki. Syn przeżywa uroczystość zstąpienia Ducha Świętego w skupieniu. Z najwyższą powagą traktuje słowa *Pisma* o pożądaniu rzeczy¹⁸ wybrane przez siebie jako motto bierzmowania, co wyraża się dosłownym odrzuceniem darów przyniesionych przez gości. Na ziemię spadają więc kompas, globus, zegarek, lornetka i sztaluga. Rodzice zdruzgotani towarzyszą kompromitacją, pozornie tylko zatroskani

¹⁶ G. Borkowska, A. Mazur, *Wstęp*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (iXX) wieku. Od Adalberta Stiftera do wspolczesnosci*, Opole 2007, s. 11. Korzystałam także z porządkującego artykułu Grażyny Borkowskiej umieszczonego w tym samym tomie: *Życie codzienne jako kategoria literacka i badawcza*, s. 27-40.

¹⁷ Patrz przypis 14.

¹⁸ „Ten, kto postępuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski bezprawne, kto się wzbrania dłońmi przed wzięciem podarku [...] ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na skałach będą jego schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zabraknie.” Iz 33,15-16; cyt. za Biblią Tysiąclecia.

zdrowiem psychicznym chłopca, postanawiają umieścić go w zakładzie zamkniętym.

Nieporozumienie, tak. Sentencja, którą Kurt wybrał na bierzmowanie, przybita na framudze nad drzwiami – na marginesie świeżo malowanej, nasz Manfred odmalował przed trzema tygodniami wszystkie ramy i framugi, marka pięćdziesiąt od ramy, siedemdziesiąt pięć fenigów od framugi, i kiedy teraz mówię: na cześć Kurta, brzmi to jak szyderstwo – ten cytat z Izajasza miałby nam wszystkim usprawiedliwić ten akt zniszczenia, ten haniebny czyn¹⁹.

Odsuwanie tego, co niewygodne i niepasujące do skrupulatnie budowanego własnego wizerunku ludzi zamożnych i zaradnych życiowo, to typowe zachowania opisywane przez Wohmann. Wykluczeniu podlegają niepełnosprawni i nieprzydatni: dzieci i osoby starsze. Przykłady takich sytuacji znajdziemy w opowiadaniach *Das dicke Wilhelmchen* [Gruby Wilhelmik], *Die Wahrheit über uns* [Prawda o nas], *Der Knurrhnnstil* [Jak kurek], *Ich Sperrber* [Jestem krogulcem]. W tekstach opowiadań z późnych lat 60. i 70. autorka zrezygnowała z celnych puent na rzecz psychologicznego pogłębienia postaci. W opowiadaniach: *Trinken ist das Herrlichste* [Picie jest najlepsze], *Ländliches Fest* [Prowincjonalne święto], *Niedziela u Kreisandów* [Sonntag bei Kreisands] czy *Treibjegd* [Nagonka] stara się Wohmann ukazać motywy postępowania bohaterów. Kluczowe jest tu opowiadanie *Niedziela u Kreisandów* z 1965 roku, obnażające filisterstwo i zwykłą niegodziwość uchodzących za przykład dla swego otoczenia Kreisandów. Przede wszystkim we własnych oczach chcą pozostać idealną parą. W tym celu każde z małżonków stosuje inną strategię. Elisabeth, nazywana przez męża Mili (na pamiątkę jednej z licznych kochanek), wierzy w moc sprawczą słów. Stąd w jej języku podstawowym wyrazem jest odmieniana na wiele sposobów „harmonia”. Wszystko, co planuje i w czym uczestniczy, jest „cudowne”, „wyjątkowe” i „nadzwyczajne”. Jej wiarołomny mąż Artur to pozbawiony wszelkich skrupułów hedonista, ponad wszystko dumny ze swojego wyrafinowanego sprytu, który owocuje na co dzień takimi trickami, jak przekonanie żony do nowego pieszczotliwego imienia, by móc stale pamiętać o swej męskiej przewadze. Obietnica wspólnych wakacji złożona rodzicom Elisabeth wnosi niepokój w kontrolowany ład ich związku. Otóż przejazd wzdłuż wybrzeża Belgii, by ojciec mógł odwiedzić miejsca swej młodości, mógłby fatalnie wpłynąć na stan zakupionego niedawno, dużego i wygodnego (jak wszystko co posiadają Kreisandowie) samochodu. Prawdziwy plan małżeństwa, to urlop we dwoje w letnim domku przyjaciół w Szwajcarii. Najtrudniejsze przed nimi, a mianowicie poinformowanie rodziców o zmianie planów. Decyzja, kiedy ma to nastąpić, jest odwlekana, gdyż Kreisandowie zajęci są chwilowo opieką nad synem siostry Elisabeth, Bernhardem. Licząc się z nieuniknionymi wydatkami, zawczasu kupili na tę okazję dwie tabliczki czekolady (z której jedną chcą wręczyć chłopcu na oczach matki przy odjeździe). Zabranie go na niedzielną przejażdżkę samochodem nie wchodzi jednak w rachubę po

¹⁹ G. Wohmann, *Habgier*, [w:] *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t. 1, Darmstadt und Neuwied 1986, s. 91.

wcześniejszych doświadczeniach z bratankiem Artura. Tapicerka w nowym samochodzie jest naprawdę wyjątkowo elegancka, dlatego rozsądniej jest pozostawić chłopca w domu. Tu jednak pojawiają się wątpliwości innego rodzaju:

I tak już okazywali mu swoje zaufanie, pozostawiając go samego wśród tylu cennych rzeczy, na postumentach, gzymsach kominka, parapetach stoi sporo niezłych egzemplarzy, których wartości dziecko nie jest w stanie ocenić, a tak łatwo je zniszczyć i co wtedy²⁰.

Elisabeth wpada na genialny pomysł powierzenia chłopcu posprzątania warsztatu z narzędziami. Bowiem bezdzielni Kreisandowie jak nikt znają się na wychowaniu i nowych teoriach pedagogicznych, dlatego decydują się w tym wypadku na terapię zajęciową. Obiecanej nagrody Bernhard jednak nie otrzyma, oglądanie telewizji przez dzieci psuje oczy, dlatego wujostwo wręcza chłopcu jedną z przygotowanych zawczasu czekolad. Nikczemności Kreisandów nie mają końca, największą z nich jest sprzeniewierzenie uczuć innych i imitowanie własnych, w czym skutecznie pomaga sączony cały wieczór alkohol.

Cóż za przyjemna niedziela. Wino, którym się delektują, nie tylko dobrze smakuje, ale pochodzi też z wyjątkowego rocznika i dobrze im robi. Zabrali go z piwniczki teścia. (SK:130).

To zabieranie sobie wina uważali za sprawiedliwą rekompensatę za codwutygodniowe, środowe wizyty u rodziców Elisabeth (program TV nie był w środy zbyt atrakcyjny). Opowiedziana przez Wohmann historia Kreisandów nie jest jednostkowa. Już w opowiadaniu z 1962 roku *Nur keine Aufregung* [Tylko spokojnie] czytelnik poznaje rodzinę Bitterów. Pojawia się tu podobny motyw „oczyszczania piwnicy rodziców z zapasów” w ramach rewanżu za czas z nią spędzony z rodziną:

[...] wtedy mój mąż, przez nikogo niezauważony w korytarzu powoli i szczegółowo pokazał mi łup tej niedzieli: oczywiście nie jestem w stanie wszystkiego wyliczyć. Dużo słoików z przetworami i puszki z kosza jubileuszowego, który HBB otrzymał od redakcji „Landjägers” na siedemdziesiąte urodziny, także butelkę wina, markowego, rozumie się²¹.

Także i ta bezdzietna para hołduje zasadzie „tolerancji” i niewtrącania się w sprawy innych. Sarkazm z jakim Wohmann opowiada historię niedzielnego obiadu u nestora rodu wyraża się w rozdźwięku między pogardą dla spraw rodzinnych (w tej rodzinie istnieje poważny problem wymagający solidarnej i lojalnej postawy wszystkich) a skrupulatnym przedstawieniem każdego z członków rodziny w jego rodzinnej funkcji wobec pozostałych:

²⁰ G. Wohmann, *Sonnatg bei den Kreisands*, [w:] *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t. 2, Darmstadt und Neuwied 1986, s. 126-135, tu 129. Kolejne cytaty zaznaczone są w tekście ciągłym jako (SK:) z numerem strony. .

²¹ G. Wohmann, *Nur keine Aufregung*, [w:] *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t. 1, Darmstadt und Neuwied 1986, s. 149. Kolejne cytaty zaznaczone są w tekście ciągłym jako (NKA:) z numerem strony.

Kiedy mój teść, ojciec mojego męża, moich szwagierek Bettiny i Kyry, dziadek moich czterech siostrzeńców, mąż mamy, kiedy HBB podniósł butelkę koniaku do dziecięcej twarzy ... (NKA:149).

Tworząc „psychogramy drobnomieszczan i ludzi sukcesu”, Gabriele Wohmann realizuje swój bezprecedensowy program wybudzania społeczeństwa z letargu, nazywany przez nią samą „uwrażliwianiem”. Najbardziej wstrząsający obraz „normalności” znajdzie czytelnik w minipowieści *Die Bütows* [Butowowie] z 1967 roku. Häntzschel ocenia, że z tej historii czytelnik dowie się więcej o mentalności społeczeństwa dobrobytu doby adenauerowskiej restauracji niż z obszernych powieści innych autorów, a także i z innych tekstów Wohmann²².

Butowowie są lubiani. Karl Butow podczas wszystkich przerw semestralnych na studiach pracował. Jako farmaceuta słusznie postąpił poślubiając Elbę, córkę aptekarzy. Szybko przekonał teściów o swoich umiejętnościach i od dawna już sam prowadzi aptekę, to żyła złota²³.

Lapidarnie przedstawiony przyczynek do genezy sukcesu Butowów demaskuje ich świat jako wyrachowany i pozbawiony sentymentów. Niemal z aptekarską miarką będzie realizowany plan utrzymania się w polu władzy. Wohmann sarkastycznie i charakterystyczną dla siebie chłodną ironią obnaża motywy kolejnych działań tej przeciętnej rodziny z niemieckiej warstwy średniej:

Butowowie bardzo chętnie karają swe dzieci przy świadkach. Wstyd wzmacnia ból razów. [...] Butowowie nazywają swoje wychowanie przygotowaniem do życia. W garderobie Butowów oprawiony w drewno wisi spis określeń, którymi w tej rodzinie nikt nie chciałby zostać nazwany: mięczak, nędznik, mazgaj, żałosna kreatura, słabeusz, wrak, bubek i Polak. (B:11 i 12)

Dyskretne w twórczości autorki odniesienia do historii lat 1939-1945 są jednak obecne w rysach postaci jako utrwalone uprzedzenia, nierozliczone winy i głęboko zakorzenione nostalgii. Rasa psa Butowów, dog niemiecki, nie dziwi, a nazwanie go „Hasso” (niemieckie słowo „der Hass” oznacza nienawiść) nieodparcie przywołuje obraz bezwzględnych funkcjonariuszy SS.

[...] Butowowie posiadają doga niemieckiego mającego w kłębie równe osiemdziesiąt centymetrów. Zwierzę to zwane Hasso może w ogóle uchodzić za wzór. (B: 19)

Jedną ze strategii utrzymania statusu społecznego w ramach swoistej auto-projeckji jest pielęgnowanie tradycji i uczestniczenie w kulturze. Dla bohaterów Wohmann jest to obowiązek, o wiele mniej przyjemny niż praca, bo związany z wydawaniem a nie zarabianiem pieniędzy.

Butowowie uczestniczą też w życiu kulturalnym swojego miasta. Maja abonament na premiery teatralne. A znaczy to, że nie oszczędzają nerwów, bo prze-

²² Por.: G. Häntzschel, *Gabriele Wohmann*, München 1982, s. 22.

²³ G. Wohmann, *Die Bütows*, Düsseldorf 1967, s. 6. Kolejne cytaty w tekście ciągłym zaznaczone są jako (B:) z numerem strony.

ważnie wracają do domu poirytowani. Według Karla, repertuar jest coraz gorszy. Napisał nawet odpowiedni list do dyrekcji teatru. (B: 27 i 28)

Minipowieść, a właściwie opowiadanie *Butowowie* jest bezpardonową oceną tych cech niemieckiej klasy średniej doby adenauerowskiej, których bezrefleksyjna afirmacja doprowadziła w kolejnych dziesięcioleciach do naruszenia podstawowych więzi społecznych, co najlepiej ilustruje ewolucja modelu rodziny.

Bohaterowie opowiadanych przez Wohmann historii cenią sobie przysłowiowy „święty spokój”, otaczają się pięknymi przedmiotami, zapadają w skórzane fotele, przykrywają miękkimi pledami i, degustując smak świeżo zaparzonej kawy w porcelanowej filiżance, przeglądają zdjęcia z udanych wakacji w modnym kurorcie. Jeśli są parą, nie decydują się na dziecko, bo niemowlę jest nieestetyczne, dorastająca młodzież kłopotliwa, a edukacja droga. To wszystko mogłoby zburzyć skwapliwie budowaną harmonię. Wohmann od pół wieku podgląda prywatne życie niemieckiej klasy średniej i ukazuje jego fasadowość. Autorka nie cofa się jednak przed spojrzeniem w głąb starannie zaaranżowanych wnętrz, do pokoiów dziennych, gdzie na regałach stoją równo ustawione książki kupione na subskrypcję i wydane w ładnych błyszczących okładkach: może to *Wielcy malarze XX wieku*, a może *Muzyka mistrzów* w wersji popularnej – coś, co powinno się znaleźć w każdym przyzwoitym mieszczańskim domu. Zagląda też do sypialni, w których łóżka zasłane są nienagannie naciągniętymi kapami, odbijając się w świetle umieszczonych naprzeciw luster. I co znajduje prócz sprzętów? Jej wyczulone ucho wychwytuje strzępy rozmów: Słowa wypowiedziane są często frazesami, banałami koniecznymi dla podtrzymania konwersacji, słowa pomyślane, które czytelnik poznaje dzięki monologom wewnętrznym i mowie pozornie zależnej ujawniają prawdziwe tęsknoty i lęki, bardzo ludzkie, choć czasem dalekie od prezentowanego na zewnątrz systemu wartości. Tak jest na przykład w opowiadaniu *Chomiku, chomiku* (*Hamster, Hamster*, 1964) czy *Violas Vorbilder* [Wzorce Violi, 1978].

Z punktu widzenia badań nad rolą i funkcją kobiety w kulturze mieszczańskiej proza Wohmann jest niewyczerpanym źródłem wiedzy na temat hierarchicznych zależności w rodzinie i całym społeczeństwie. Dzień codzienny kobiety jest bowiem tematem nadrzędnym twórczości pisarki. Kobieta ukazana jest przez nią jako „ofiara” codzienności, której reguły narzucone są przez tradycję. Z drugiej zaś strony kobiety u Wohmann to często strażniczki i egzekutorki tychże reguł, co jako teza pojawia się zwłaszcza w austriackiej literaturze kobiecej. W opowiadaniach *Raport, Die Wahrheit über uns* [Prawda o nas, 1964] czy też *Treibjagd* [Nagonka, 1965) wspólnym tropem codzienności jest typizacja losów kobiet i redukcja ich do ról matek, żon, córek, kochanek, starych kobiet. Stąd kobieta nie potrafi uchronić codzienności, którą współtworzy, przed dominującym wpływem *profanum*, gdyż sama należy niejako do kategorii rzeczy.

Codziennosc pozwala współistnieć elementom, które często wobec alternatywnej kategoryzacji zjawisk mają również zupełnie inne punkty odniesień. Wówczas spełniają one w obrazie codzienności funkcję epifaniczną. Reprezentując jednocześnie różne sfery bytu, legitymują dwoistość codzienność jako

przestrzeni *sacrum* i jako przestrzeni *profanum*, przy czym druga z wymienionych sfer ma w codzienności mieszczańskiej większą i bardziej rozpoznawalną reprezentację. *Sacrum* to w nawiązaniu do Włodzimierza Pawluczuka transcendentja codzienności, *profanum* to jej potoczność²⁴. Wskazania na te elementy dnia powszedniego zachodniemieckiej klasy średniej (dotyczy to głównie lat 60. i 70.), które, przynależąc do potoczności, budują sferę *profanum*, miało na celu odpowiedź na pytanie o jej habitus. Choć materiał badawczy tu przedstawiony to zaledwie wycinek całości, rozpoznawalny jest kontur takiego habitusu. Niemcy zachodni z opowiadań Gabriele Wohmann jawią się jako ludzie uwikłani w materię. Choć uogólnienie takie niebezpiecznie zbliża badacza do stereotypu, nie można go uniknąć. Co pozwala dostrzec w owej nowej klasie średniej starych znajomych mieszczan, którzy w tradycji niemieckiej, począwszy od doby romantyzmu, stanowią niezbędny dla równowagi kultury biegun przeciwny wobec postawy intelektualnej i artystycznej? Mieszczańskość postaci Wohmann tkwi w ich stosunku do rzeczy i celebrowaniu codzienności, której transcendentję przeczuwają, ale której nie potrafią (bądź nie chcą) dopuścić. Dodatkowe światło rzuca na ten obszar empirii uwaga Grażyny Borkowskiej o istocie i genezie pojęcia codzienność: „Codzienność staje się jednocześnie synonimem przygnębiającej prozy życia, jak i przestrzenią miłej sercu swojskości”²⁵. Mieszczańska tożsamość to przestrzeń wypełniona rolami, nie jest ona ani harmonijna ani jednorodna. I choć napięta między biegunami *profanum* i *sacrum*, to przestrzeń duchowa jest tu zredukowana, a nawet deficytowa.

Każda literatura stwarza czytelnikowi, zwłaszcza spoza bezpośredniego kręgu tej kultury, możliwość poznania i doświadczenia przedstawionego świata. Dla czytelnika rodzimego ma to wartość historyczną, obcego inspiruje do refleksji porównawczej. Marginalia, detale składające się w utworze na kulisy akcji, przyjmujące raz po raz funkcję spajających całość symboli wypełniają karty opowiadań, nowel i powieści autorów wszystkich epok, tworzących w różnym czasie i w różnych kulturach. To jednak tylko kwalifikacja kwantytatywna. Jakościowo to czas i miejsce, jak i całe dziedzictwo kulturowe przenikają tekst, tworząc jego konstrukcję. Uważny czytelnik rozpoznaje je w narracji. Tak więc za historycznie uwarunkowaną codziennością/fasadą jako przedmiotem opisu czytelnik dostrzega i rozpoznaje więcej: życie jako podmiot. A to dlatego, że życie jako nadrzędna i jednocześnie fundamentalna struktura wpływa na przebieg wydarzeń, jak i na mentalny świat postaci. Literatura, będąc źródłem przeżyć estetycznych, dostarcza jednakże wnikliwemu obserwatorowi i słuchaczowi epickiego świata także treści poznawczych. Poznaje on zwyczaje, stroje, przyzwyczajenie kulinarne, obowiązujące zasady zachowania, zgodnie ze statusem postaci i rodzajem środowiska, w którym rozgrywają się wydarzenia. Identyfikacja i interpretacja tychże w opowiadaniach Wohmann skłania do re-

²⁴ W. Pawluczuk, *Potoczność i transcendentja*, Kraków 1994.

²⁵ G. Borkowska, *Życie codzienne jako kategoria literacka i badawcza (rekonesans)*, [w:] G. Borkowska, A. Mazur (red.), *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*, Opole 2007, s. 27-40, s. 30.

fleksji nad kondycją warstwy średniej. Ta okazuje się spadkobierczynią i kontynuatorką tradycji mieszczańskiej, lecz nie w jej obywatelskim, emancypatorskim nurcie²⁶, lecz raczej w postfilisterskich odnogach. Reprezentanci tego świata boją się utraty statusu i roli, którą sami dla siebie wybrali – utraty pola władzy. Oto źródło ich lęku przed „surowym spojrzeniem” Gabriele Wohmann.

Lietratura

Bereza Henryk,

1979 *Dramatyzm każdej chwili (Gabriele Wohmann)*, [w:] idem, *Proza z Importu*, Warszawa, s. 138-143.

Borkowska Grażyna, Mazur Aneta (red.),

2007 *Wstęp*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do wspolczesności*, Opole, s. 7-26.

Borkowska Grażyna,

2007 *Życie codzienne jako kategoria literacka i badawcza*, [w:] *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do wspolczesności*, Opole, s. 27-40.

Bourdieu Pierre,

1992 *Sozialer Raum und symbolische Macht* [w:] idem, *Rede und Antwort*, tłum. B. Schwibs, Frankfurt a. M., s. 135-155.

2001 *Reguly sztuki: geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Warszawa.

2006 *Dystynkcja. Spoleczna krytyka władzy sądzienia*, tłum. P. Biłos, Warszawa.

2008 *Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup*, „Recykling Idei” nr 11.

Geertz Clifford,

1983 *Dichte Beschreibung. Beiträge zum Verstehen kultureller Systeme*, Frankfurt a. M.

Häntzschel Günter,

1982 *Gabriele Wohmann*, München.

Ferchel Irene,

1980 *Die Rolle des Alltäglichen in der Kurzprosa von Gabriele Wohmann*, Bonn.

²⁶ Mieszczaństwo w literaturze niemieckiej ma swą idealną reprezentację w literaturze oświecenia, której głównym przesłaniem była emancypacja mieszczaństwa przeciwstawianego wówczas reprezentantom schyłkowej arystokracji. To przede wszystkim w twórczości G.E. Lessinga pojawia się etos mieszczański z wartościami takimi jak honor, godność, pracowitość, uczciwość (czystość), rzetelność i altruizm – cechy, którymi Thomas Mann obdarzył założyciela rodu Buddenbrooków Johanna seniora.

Ławnikowska-Koper Joanna,

- 2007 *Codziennosc jako przestrzen sacrum i przestrzen profanum. Obrazy codziennosci w prozie wspolczesnych autorek niemieckiego obszaru jezykowego z perspektywy gender studies*, [w:] G. Borkowska, A. Mazur, red., *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do wspolczesnosci*, Opole, s. 481-497.

Lutz-Hilgarth Dorothea,

- 1984 *Literaturkritik in Zeitungen. Dargestellt am Beispiel Gabriele Wohmann*, Frankfurt a. M. (= Würzburger Hochschulschriften zur neueren deutschen Literaturgeschichte).

Niedźwiedź Anna,

- 2001, „Spacerowicz w supermarkecie” [recenzja], „Magazyn GW” z 15.03.2001.

Pawluczuk Włodzimierz,

- 1994 *Potoczność i transcendencja*, Kraków.

Rudolph Ekkehard,

- 1971 *Gabriele Wohmann*, [w:] idem, *Protokoll zur Person. Autoren über sich und ihr Werk*, München, s. 145-157.

Sulima Roch,

- 2000 *Antropologia codziennosci*, Kraków.

Wohmann Gabriele,

- 1967 *Die Bütows*, Düsseldorf.
- 1986 *Habgier*, [w:] eadem, *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t.1, Darmstadt und Neuwied.
- 1971 *Nachruf*, [w:] eadem, *Selbstverteidigung. Prosa und anderes*, Darmstadt.
- 1986 *Nur keine Aufregung*, [w:] eadem, *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t.1, Darmstadt und Neuwied.
- 1986 *Sonntag bei den Kreisands*, [w:] eadem, *Gesammelte Erzählungen aus dreißig Jahren*, t.2, Darmstadt und Neuwied.

Zusammenfassung

Vergegenständlichtes Dasein. Das Bild der bürgerlichen Alltäglichkeit in der Kurzprosa von Gabriele Wohmann

Der vorliegende Artikel beschäftigt sich mit dem Bild der Alltäglichkeit in der Kurzprosa von Gabriele Wohmann unter der Voraussetzung, dass in dem Alltag der deutschen Mittelschicht der 60-er und 70-er Jahre die Attribute der bürgerlichen Kultur mit ihren Vor- und Feindbildern fortleben. Bei der Untersuchung der Texte wurden das terminologische Instrumentarium und die Erkenntnisse der Soziologie angewandt (Schütz, Bourdieu). Der Analyse wurden die Kurzgeschichten *Habgier*, *Sonntag bei den Kreisands*, *Nur keine Aufregung* und *Die Bütows* unterzogen. So wurde die Frage nach dem Habitus der bundesdeutschen Gesellschaft mit Beispielen deren Anhänglichkeit an Konvention und Besitz beantwortet. Das legitimiert die These von einem dualen Charakter der Alltäglichkeit, mit deren Spannung zwischen zwei Polen *sacrum* und *profanum*. Dabei zeigt sich der Raum des Materiellen dominant und der des Transzendenten defizit.

Summary

Thing-Being. The portrait of the everyday life of the middleclass in Gabriele Wohmann's short prose

The paper deals with the portrait of everyday life in the works of Gabriele Wohman. The argumentation is based on the thesis that the German middle class in the 60-ties and 70-ties of the 20th century still represents the middle class culture with its negative and positive patterns. While working with the texts, the author makes use of terminological tools and results of social survey (Schutz, Bourdieu). The author analysed three short stories *Habgier*, *Sonntag bei den Kreisands*, *Nur keine Aufregung* and *Die Bütows*. It resulted in indicating the habitus of West German society of the described period characterised by strong links to tradition and the principles of ownership. This validates the thesis of a double character of everyday with its range spread between the poles of *sacrum* and *profanum*, where the material space is the dominating one and the spiritual one is scarce.